



GAZETKA PARAFIALNA

Cerkwi św. Anny w Boratyńcu Ruskim

Nr 16 – sierpień – 2021

www.boratyniec.pl

※ 25 LAT PARAFII ※

Zaśnięcie św. Anny, matki Najświętszej Bogurodzicy

Ew. wg św. Łukasza 8,16-21



Przygotowując się do naszego parafialnego święta zdajemy sobie nagle sprawę, że to kolejny rok minął. Jeszcze jeden raz sprzątamy mieszkanie, szykujemy potrawy i zapraszamy gości. To dobrze, że dobry Bóg pozwolił nam dożyć tego momentu, ale należy pamiętać, że w ten sposób zbliżamy się do wieczności. Nieuchronnie. **W tym roku mija 25 lat od momentu erygowania naszej parafii i postawienia na jej czele pierwszego proboszcza ks. Andrzeja Opolskiego.** Wtedy warunki były zupełnie inne. Mowa nie tylko o braku cerkwi, ale też o naszych gościach: wielu z nich już świętuje w Królestwie Niebieskim, a niektórych jeszcze na świecie nie było. W roku 2021 my jesteśmy. Dlatego przypomnimy pokrótce, skąd wzięło się to święto.

Stary Testament to oczekiwanie na spełnienie obietnicy Boga. Adam i Ewa popełnili pierwszy grzech, tzw. grzech pierworodny, za co w konsekwencji zostali **pozbawieni** raju. Zanim opuścili ogród Eden, Bóg obiecał im, że w swoim czasie z potomstwa Ewy powstanie Mesjasz, który uwolni ludzkość od tej klątwy. Bóg oznajmił szatanowi *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę (Rdz. 3,15)*. Dlatego każde małżeństwo żydowskie, które nie miało dzieci, uznawane było przez sąsiadów i nawet kapłanów za ukarane w ten sposób przez Boga za swoje grzechy: jeśli nie mają dzieci, to nie mogą stać się rodzicami obiecanego Mesjasza. Stąd pragnienie Joachima i Anny do posiadania potomstwa staje się w pełni zrozumiałe.

Pamiętamy, że całe swoje życie ci sprawiedliwi modlili się o dziecko. W XXI w. medycyna stoi na zupełnie innym poziomie. Ludzie ufają lekarzom. I słusznie. Znamy jednak wiele przypadków, że medycyna jest bezsilna. Pomóc może tylko cud. Ileż to par nie ma dzieci! Wiele z nich się przez lata leczyło, a nadal nie mogą posiadać potomstwa. Czy to kara za grzechy? Ludzie nauczyli się, że na wszystko jest tabletka. Jest pełno reklam, że wystarczy zażyć specyfik i wszystko na pewno wróci do normy. Najjaskrawsze tego przykłady zauważymy w dziedzinie odchudzania. Wpierw nie dbamy o to, co i ile jemy, a



później szukamy cudownego środka, który wystarczy łyknąć i nasz tłuszcz zniknie. Tak marzą otyli. Dbający o swoje ciało wiedzą, że z wiekiem coraz trudniej „zgubić” nadmiar wagi i trzeba mądrze jeść i ruszać się jak najczęściej. Czyli – potrzebny jest **wysiłek i wytrwałość**. Właśnie te cechy wykorzystali dziadkowie Jezusa – w swoich modlitwach spędzali większość dnia i nocy, a modlili się do późnej starości, do końca nie tracąc nadziei.

Pewnego dnia Joachim poszedł do świątyni, by podczas wielkiego święta złożyć Bogu dary. Darów tych nie zgodził się przyjąć kapłan Rufin, który uważał, że bezdzietny mąż nie może ich składać Bogu jako niegodny. Starzec nie miał pretensji do kapłana. Uznał siebie za największego z grzeszników na ziemi i nie wrócił już do domu. Udał się w pustynne miejsce, by tam, poszcząc, dalej usilnie błagać Boga o przebaczenie swoich grzechów. Anna dowiedziała się o poniżeniu, jakie przeżył jej mąż. Była córką kapłana Matfana i Marii z rodu Lewiego, a to był jedyny ród z pośród dwunastu rodów żydowskich, z którego powoływano kapłanów do służby w świątyni. Zaczęła jeszcze bardziej pościć i modlić się o dziecko. Wkrótce do obojga przyszedł anioł, który obwieścił, że Bóg spełni ich prośbę.

Jak mówi tradycja, małżonkowie spotkali się w Jerozolimie, gdzie urodziła się im córka, którą – zgodnie ze swoją obietnicą – po trzech latach poświęcili Bogu, oddając do świątyni na wychowanie. Joachim zmarł kilka lat po wprowadzeniu Marii Panny do świątyni w wieku 80 lat, a jego sprawiedliwa żona Anna przeżyła go o dwa lata i zmarła w wieku 79 lat. Świętując więc jej odejście do Pana świętujemy jakby początek czegoś nowego, co za chwilę się wydarzy – przyjście obiecane go Mesjasza – Jezusa Chrystusa.

DZIĘKUJEMY BOGU , ŚW. ANNIE, WSZYSTKIM PARAFIANOM ORAZ OFIARODAWCOM ZA WASZE MODLITWY I WASZE PO- ŚWIĘCENIE W TYM WIELKIM DZIELE BUDOWY CERKWI I CA- ŁEGO ŻYCIA PARAFIALNEGO.

Ciekawostka

Nawiązując do wytrwałości w modlitwach i nadziei na miłosierdzie Boże, które pokładali w nim mnisi i mniszki całego prawosławnego świata, przedłożę teraz uwadze czytelników pewne zdarzenie, które miało miejsce około roku 1930 w Grecji na wyspie Patmos, w Monasterze Zwiastowania Bogurodzicy (Błahowieszczenija Preswiatoj Bohorodicy). Opowiedział je świadek wydarzeń, mnich Apollos. Oto bowiem mnisi, mieszkający w tym małym monasterze (liczącym trzech mnichów), przygotowywali się do swojego parafialnego święta. Był Wielki Post. Wszyscy posilali się suszonymi owocami i wodą, ale w dzień Błahowieszczenija Cerkiew zezwala na spożywanie ryby. Trwało sprzątanie cerkwi, a w kuchni zazwyczaj gotowano rybę w sosie czosnkowym, aby ją zjeść na święto. Ale nie tym razem. W monasterze nie było ryby. Od wielu dni na morzu szalał sztorm. Fale były tak duże, że nie tylko nie dało się wypłynąć w morze łodzią, a także nie można było bezpiecznie zarzucić wędki.

Młody mnich Teoktyst chodził z prawej do lewej i burczał niezadowolony – *Pierwszy raz w moim życiu będzie Zwiastowanie bez ryby*. Starzec Makary mówił mu – *To nic, Bóg ma mnóstwo ryb*. – *Ojczy, u Boga jest mnóstwo ryb w morzu, ale na naszych talerzach ich nie ma!* Chodził tak młody mnich aż do całonocnego czuwania. Zaczęła się służba. Ojcowie śpiewali i czytali całą noc, ale co jakiś czas było słyhać głos niezadowolonego Teoktysta – *Co to za święto bez ryby?!*

Pod koniec liturgii, kiedy mnisi śpiewali tekst zadostojnika, dało się słyszeć stukanie w okienku nad chórem. To był monasterski kot. Mnich Teoktyst mocno się zdenerwował, przerwał śpiew w pół zdania i wyszedł ze swego miejsca, by obejrzeć kota. Zwierzę siedziało w oknie, a w pysku trzymało wielką rybę, której nie chciało oddać Teoktystowi. Kiedy skończyła się świąteczna liturgia, wyszedł z ołtarza o. Makary i powiedział do kota – *Podejdz tu. Daj mi tę rybę. Chyba nam ją przyniosłeś?* Kot podszedł i położył złowioną przez siebie rybę prosto w dłonie starca.

Warto zaufać Bogu i nie martwić się o drobnostki. Bóg pamięta o naszych potrzebach i je zaspokoi. Bądźmy więc wytrwali w modlitwie, a nie zawiedziemy się.

Ogłoszenia parafialne:

1 sierpień – (niedziela) – godz. 9:00 św. Liturgia

2 sierpień – (poniedziałek) św. proroka Eliasza – święto w Siemiatyczach

6 sierpień – (piątek) – wigilia święta Zaśnięcia św. Anny

– godz. 17:00 nabożeństwo wieczorne – *Wsienoszcznoje Bdienije*
+ *małe poświęcenie wody*

7 sierpień (sobota)

– ŚWIĘTO PARAFIALNE ZAŚNIĘCIA ŚW. ANNY

– godz. 8:30 – Akafist z poświęceniem leków, chleba, oleju,
ziół...

– godz. 9:30 – powitanie Jego Ekscelencji,

Najprzewielebniejszego WARSONOFIUSZA, Biskupa Siemiatyckiego.

– godz. 10:00 św. Liturgia + świąteczna procesja.

UWAGA! Podczas św. Liturgii będą zanoszone modlitwy dziękczynne za minione 25 lat parafii.

8 sierpień – (niedziela) – godz. 9:00 św. Liturgia

14 sierpień – (sobota) – św. męcz. siedmiu braci Machabeuszów – I Spas.

– godz. 9:00 św. Liturgia + małe poświęcenie wody.

Początek postu przed świętem

Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny.

15 sierpień – (niedziela) – godz. 9:00 św. Liturgia

❖ Zwracamy się z prośbą o Wasze ofiary bez których nie jesteśmy w stanie materialnie funkcjonować. Jesteśmy w trudnym finansowo czasie, czasie pandemii, gdzie sami wiecie jaka jest frekwencja w cerkwi. Ofiary można wpłacać na konto bankowe lub przynosić do Cerkwi:

- ogrzewanie cerkwi – 100 zł. od osoby,
- opłata na Stróża cerkiewnego – 100 zł rocznie,
- opłata za wywóz śmieci na cmentarzu parafialnym
 - grobowiec 1 osobowy – 40 zł rocznie,
 - grobowiec 2,3 osobowy – 50 zł rocznie

Parafia Prawosławna p.w. św. Anny, Boratyniec Ruski 66 ; 17- 300
Siemiatycze / Konto bankowe **32 2030 0045 1110 0000 0331**
0430 / e-mail: opolskia@wp.pl Kontakt 24h: Proboszcz
ks. Andrzej Opolski – 601 662 997
Edward Bajkowski – 783 990 362